

WITOLD MAISEL (Poznań)

Ze studiów nad prawem polskim w państwie krzyżackim w XIV i XV wieku

I. Wstęp. II. Ludność polska i prawo polskie na terytorium Zakonu. III. Podstawy powstawania obowiązków prawa polskiego. IV. Treść ciężarów prawa polskiego. V. Ciężary prawa magdeburskiego i prawa chełmińskiego. VI. Zakres terminu „prawo polskie”.

I

Problem określony w tytule nie jest nowy i nie wzbudza już takich emocji, jakie wzbudzał niegdyś. Ponowne jego podjęcie spowodowane jest tym, że dla pełnego wyświeślenia wymaga on jeszcze badań szczegółowych. Niniejsza próba takich badań oparta jest na wykorzystaniu informacji zawartych w rękopisie *Księgi komturstwa gdańskiego* z lat 1284 - 1435, przechowywanej w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Gdańsku (sygnatura 300, 81 nr 1), a przygotowywanej do druku przez ośrodek naukowy toruński (Karola Cieśielska i Irena Janosza-Biskupowa). *Księga* zawiera kopie przywilejów udzielonych różnym osobom przez komtura gdańskiego, a także kopie umów i innych dokumentów. Znajduje się wśród nich 110 nadań wsi na prawie chełmińskim, 19 na prawie polskim, 18 na prawie magdeburskim, 2 na prawie lubeckim i 1 na prawie niemieckim (bez bliższego jego określenia). W sześciu przypadkach nadanie określone jest jako nadanie na prawie rycerskim. Zawarte w *Księdze* informacje nie mogą stanowić jeszcze podstawy do wysunięcia definitywnych twierdzeń. Mogą one mieć tylko charakter hipotez roboczych i mogą służyć do sformułowania pytań, stawianych temu źródłu przez badaczy dla wyjaśnienia problemu prawa polskiego w państwie krzyżackim. Dzieje się tak dlatego, że *Księga* ma zasięg terytorialny ograniczony do jednego tylko komturstwa. Ograni-

czony jest także zasięg chronologiczny. Nie wiadomo ponadto, czy *Księga* stanowi kompletny zbiór kopii wydanych przez komtura gdańskiego dokumentów. Obecność w niej kopii różnego pochodzenia oraz przemieszanie wpisów pod względem chronologicznym zdaje się wskazywać na to, że nie była ona prowadzona systematycznie na bieżąco, lecz że została spisana jednorazowo w XV w.

II

Rozpocznijmy od sprawy ludności mieszkającej na terenie państwa krzyżackiego. Jak wiadomo, Konrad mazowiecki wyposażył Zakon nadaniem mu ziemi chełmińskiej, zamieszkałej przez polskich chłopów i polskich rycerzy. Na innych terenach podbitych przez Zakon mieszkali Prusowie, a stopniowo napływała tam także ludność niemiecka. Potwierdzenie istnienia polskiej ludności autochtonicznej znajdujemy wyrażone *expressis verbis* w *Księdze*. Dość przytoczyć takie zwroty, jak *unsir polenschen lute*, to jest „nasi polscy ludzie” z 1356 r.¹ albo z 1429 r.: *die benen* [Bienen], *die im Lewenburgischen gebitte in den polnischen dorffern werden gefunden* (tj. pszczoły, które zostaną znalezione w polskich wsiach w okręgu Lęborka)². O obecności polskiej ludności na tych terenach świadczą też licznie występujące w przywilejach polskie imiona ich adresatów (Bartek, Bogdan, Bożej, Cztań, Jan Drewno, Dziwon, Gniewomir, Grodek, Maciej, Mikołaj, Nikus, Petryka, Sulisława, Święca, Unisław, Więcek, Wojciech) oraz rozliczne polskie nazwy topograficzne.

Inne pytanie dotyczy prawa, jakim się ta ludność rządziła. Jako odpowiedź na nie może posłużyć fakt, że już w 1243 r. w umowie zawartej w Dzierzgoniu (Christburg) ludność pruska opowiedziała się za przyjęciem prawa polskiego i to pomimo tego, że posiadała ona od dawna własne prawo zwyczajowe. Taki stan rzeczy potwierdzony jest w żywocie św. Wojciecha, zaczynającym się od słów: *Est locus in partibus Germaniae*, a napisanym około roku 999. Mówi on o wspólnym pruskim prawie i zwyczaju, które przeciwstawione zostały obcemu, nie znanemu Prusom prawu przybyszów³. Prawo polskie jest wielokrotnie wymieniane w przywilejach krzyżackich skopiowanych w *Księdze* i to jeszcze w ciągu XV w., a więc długo po znalezieniu się tych terenów pod władzą państwa krzyżackiego. Jest wymieniane wtedy, gdy komtur gdań-

¹ *Księga*, s. 162.

² *Księga*, s. 291.

³ W. Maisel, *Prawo karne Prusów na tle porównawczym*, w: *Słowianie w dziejach Europy*, Poznań 1974, s. 128.

ski nadawał komuś wieś rządzącą się tym prawem⁴ bądź też gdy pozwalał przenieść wieś dotychczas rządzącą się prawem polskim na prawo chełmińskie⁵ lub magdeburskie⁶. Zdarzały się też przypadki, że we wsi przeniesionej na te prawa pozostawiał dalej ciężary prawa polskiego jako obowiązujące⁷. W kilku przypadkach wieś nadana została jeszcze w drugiej połowie XIV w. na polskim prawie rycerskim (*polensche ritterrecht, ius Polonice militare*)⁸. Na stosowanie polskiego prawa rycerskiego przez rycerzy polskich mieszkających na terenie ziemi chełmińskiej wyraził w 1233 r. zgodę wielki mistrz krzyżacki Hermann Balk. Przywilej ten potwierdzony i odnowiony został w 1278 r.⁹

Także w dziedzinie terminologii obserwujemy fakt przejmowania przez pisarzy krzyżackich polskich terminów prawnych, zwłaszcza gdy chodzi o nie znane im ciężary prawa polskiego lub nazwy urzędów. Zapisywali je bez dokonywania zmian, np. *naraz, powoz, prevot, provot, potwoda, poramp, stroza, stan, swyn, swin, swyngelt, kosen, kossengelt, opole, starost, staroste, starust, vlodir, floder, pan, coptzen, copiczen, pustina, puszczina*.

Przywilej Hermanna Balka nadał polskim rycerzom m. in. immunitet sądowy, co prawda tylko w sprawach mniejszej wagi (o wartości sporu do 6 grzywien lub zagrożonych karą do 300 krusz soli), rezerwując wszystkie większe sprawy dla sądów Zakonu, który miał też otrzymywać dochody z tych spraw. Równocześnie przywilej ten ustanowił karę w wysokości 300 krusz soli na tych poddanych rycerzy polskich, którzy chcąc ominąć sądy swoich panów zwracaliby się do sądów Zakonu.

Według zawartych w *Księdze* informacji jeszcze w XIV i XV w. utrzymywał Zakon dla ludności żyjącej na prawie polskim osobne sądy. Komtur gdański, nadając wieś Mrzeżyno staroście Virchenowi w 1395 r. zaznacza: *Gleichwol wir si [die Einwohner des Dorfes] lassen und geben zcu polnischem gerichte zcu richten und das gerichte wir unsir hirschafft alleyne behalden und keynem unsern vlodir wir recht adir gewalt sundir unsern orloub gebin obir di vorgeanten inwoner*, tj.: Wszakoz pozwalamy i dajemy im [mieszkańcom tej wsi] możność sądzenia w polskim sądzie i sąd ten pozostawiamy wyłącznie naszej władzy i bez

⁴ 19 przywilejów, w tym s. 279 (z 1424 r.).

⁵ 110 przywilejów.

⁶ 18 przywilejów.

⁷ Na przykład: *Księga*, s. 149 (1375 r.); s. 156 (1354 r.); s. 187 (1378 r.); s. 35 (1374 r.); s. 36 (1376 r.); s. 106 (1363 r.); s. 114 (1369 r.); s. 284 (1423-1428 r.).

⁸ *Księga*, s. 27 (1352 r.); s. 304 (1358 r.); s. 147 (1362 r. i 1363 r.); s. 148 (1364 r.); s. 114-115 (1367 r.).

⁹ B. Frost, *Das Recht im Deutschordensstaat Preussen. Ein Grundriss*. Bor-na-Leipzig 1906, s. 58. Przedruk przywileju zob. Preussisches Urkundenbuch, I/2 nr 366.

naszej zgody nie udzielamy żadnemu z naszych włodarzy prawa ani władzy nad wspomnianymi mieszkańcami [wsi])¹⁰. Jeszcze dosadniej stwierdza to samo komtur gdański w przywileju dla Dobrosza i Kirsztana, nadając im w 1356 r. wieś Pużyce na prawie chełmińskim: *Unser polenschen lute, di sal nymant richten, den wir adir unser brudere* (tj.: naszych polskich ludzi nie ma sądzić nikt oprócz nas i naszych braci)¹¹. Zakon zastrzegł sobie wyłączne prawo sądzenia nie tylko ludności polskiej, ale także pruskiej — *alle unducze geczung* (tj.: wszystkich ludzi nie niemieckiej mowy) oraz obcych, „gości” (*geste*)¹².

W tej sytuacji — zważywszy, że niemieccy sędziowie Zakonu mieli, zgodnie z obowiązującą w całej Europie zasadą osobowości prawa, sądzić Polaków według norm prawa polskiego, a Prusaków według prawa pruskiego, których to praw nie znali — doszło do spisania tych praw w języku niemieckim dla użytku sędziów Zakonu. Taką wydaje się być geneza tzw. *Księgi elbląskiej oraz lura Prutenorum*, zwodów z XIV w.

III

Wobec przytoczonych wyżej dowodów istnienie ludności polskiej i prawa polskiego jeszcze w XIV w. na terenie państwa krzyżackiego nie może ulegać wątpliwości. Widać również wyraźnie, że urzędnicy krzyżaccy stosowali w praktyce zasadę osobowości prawa, może także z pewnymi elementami zasady terytorialności. Zasada osobowości prawa zatwierdzona została w 1454 r. przez Kazimierza Jagiellończyka w akcie inkorporacji ziem pruskich do Polski. Stwierdza się w nim, że mieszkańcy tych ziem przy rozstrzyganiu wszelkich sporów i przy wymierzaniu sprawiedliwości posługują się dotychczas różnymi prawami, a mianowicie magdeburskim i chełmińskim, polskim i pruskim dziedzicznym. Król wyraża wolę, by ten stan rzeczy trwał nadal, a nawet pozwala na to, żeby każdy mógł przenosić się spod jednego prawa pod inne — byleby to nie działa się ze szkodą dla osób trzecich¹³. Prawo polskie przetrwało zatem na terenie państwa krzyżackiego do połowy XV w., obok innych praw narodowych.

Stwierdzenie to wywołuje jednak dalsze, wymagające odpowiedzi pytania. Pierwszym byłoby pytanie, dlaczego Zakon tolerował na swoim terenie istnienie obcych systemów prawnych. Bardzo trafnej, jak się zdaje, odpowiedzi udzielił ostatni wydawca *Księgi elbląskiej* Józef Ma-

¹⁰ *Księga*, s. 225.

¹¹ *Księga*, s. 162.

¹² *Księga*, s. 163, 164, 165 (1356 - 1382 r.).

¹³ *Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce*, red. K. Górski, Poznań 1949, s. 54 - 64.

tuszewski¹⁴. Stwierdził on, że państwo średniowieczne nie posiadało tak silnie rozbudowanych agend, by móc zapanować nad wszelkimi przejawami życia społecznego, a zwłaszcza prywatne życie prawne wolne było od ingerencji państwa i dlatego w tej dziedzinie dominowało prawo zwyczajowe, wobec którego państwo wykazywało niewielkie tylko zainteresowanie i tolerancję. Toteż Krzyżacy, podbijając nowe terytoria, pozostawiali w mocy prawo zwyczajowe Polaków czy Prusów. Nie dążyli oni do unifikacji prawa, gdyż nie widzieli w niej środka do unifikacji politycznej. W 1233 r. Krzyżacy nadali polskim rycerzom, posiadającym majątki na terenie Zakonu *ius Polonicum militare*¹⁵, a w układzie z 1252 r. wyraźnie zobowiązali się: *quod magister et fratres supradicti iura subscripta positiva sive consuetudinaria non infringant*¹⁶. Natomiast zmianom uległo siłą rzeczy prawo publiczne, odpowiednio do interesów Zakonu. Gdy natomiast lokowanie wsi na prawie polskim było dla Zakonu pod względem finansowym korzystne, to pozostawiali je w mocy.

Drugie pytanie dotyczy zakresu nazwy „prawo polskie”. Na ten temat istnieją różne, nieraz przeciwstawne koncepcje, zarówno wśród uczonych polskich, jak i niemieckich. Ta sama problematyka wyłania się zresztą także w odniesieniu do terminu „prawo niemieckie”, gdy mowa jest o kolonizacji na tym prawie. Niedawno cenne uwagi na ten temat wyszły spod pióra Dietmara Willoweita¹⁷. Postaramy się zbadać, jak te sprawy wyglądają w świetle danych, zawartych w *Księdze komturstwa gdańskiego*. Najpierw uczynimy to w stosunku do wsi na prawie polskim, a potem, dla celów porównawczych, także w stosunku do wsi na prawie chełmińskim i magdeburskim.

Jako wystawca przywilejów skopiowanych w *Księdze* z reguły figuruje komtur gdański. Raz tylko jest nim kasztelan gdański, a raz księżę pomorski Mestwin (1292 r.). Odbiorcami przywilejów były osoby fizyczne, sądząc z brzmienia imion i czasem nazwisk — zarówno Niemcy, jak i Polacy. Jeżeli chodzi o ich stanowisko społeczne, to spośród dziewiętnastu nadań na prawie polskim aż sześć otrzymały osoby pełniące funkcje starostów, a w jednym przypadku byli to dwaj polscy księża — Bogdan i Jakub. Starostowie otrzymywali nadania jako uposażenie związane z pełnieniem swego urzędu, w związku z czym otrzymywali jeden

¹⁴ Najstarszy zwód prawa polskiego, wydał, przetłumaczył i wstępem zaopatrzył J. Matuszewski, Warszawa 1959, s. 63 - 68.

¹⁵ Preussisches Urkundenbuch, I nr 260 (1252 r.).

¹⁶ Cyt. za J. Matuszewskim, Najstarszy zwód, s. 65.

¹⁷ D. Willoweit, *Zur Frage des Personalitätsprinzips im Sachsenspiegel und in schlesischen Lokationsurkunden des 13. Jahrhunderts*; D. Willoweit, W. Schich (hrsg.), *Studien zur Geschichte des sächsisch-magdeburgischen Rechts in Deutschland und Polen*, Frankfurt am Main, Bern, Cirencester U. K., 1980, s. 94 - 109.

łan wolny od czynszu ¹⁸. Nadania te są nadaniami dziedzicznymi; w jednym przypadku komtur informuje o nadaniu jednego łanu wolnego od czynszu: *So haben wir dem — Jan starost, synen erben — gegeben eynen hacken frye, uf das uns der starost ader syn erbe unser czynse deste flyschelicher — usrichten mag* ¹⁹ (tj.: Tak daliśmy — Janowi staroście, jego dziedzicom — jeden łan wolny, aby ten starosta lub jego dziedzice tym pilniej mogli dla nas — zbierać czynsze).

Najczęstszym tytułem prawnym występującym w *Księdze* jest darowizna (*wir — haben gegeben und vorleyn, damus et concedimus* ²⁰). Ale zdarzają się też inne tytuły prawne. Dwukrotnie była to sprzedaż wsi dokonana przez komtura ²¹. W jednym przypadku zamienił komtur połowę wsi Polchow na 1/3 wsi Brudzewo ²² i wydał kilka zezwoleń na przeniesienie wsi z prawa polskiego na chełmińskie albo magdeburskie ²³, albo na odwrót ²⁴. Szczególnie pouczający charakter ma dokument zawierający zgodę komtura, udzieloną w latach 1423-1428 Mestwinowi z Krokowa na dokonanie połączenia trzech wsi i utworzenia z nich dwóch tylko wsi i przeniesienie ich z prawa polskiego na prawo chełmińskie. Komtur zastrzega sobie jednak, że po śmierci Mestwina i po wymarciu jego spadkobierców mają te wsie powrócić na własność Zakonu i to na prawie polskim ²⁵. Na życzenie Jeszka z Retmanowic pozwolił komtur przenieść tę wieś z prawa polskiego na prawo niemieckie, czyniąc jednak podobne zastrzeżenie, jak w przypadku poprzednim i żądając, aby jego potomni pozostawiali nadal *czu polenschem ritterrechte* ²⁶. Musiało prawo polskie nieść ze sobą znaczne korzyści, jeżeli komtur tak kategorycznie tę sprawę stawiał. Nie jest to zresztą jedyny przywilej, który pozwala wyciągnąć taki wniosek. Daje się bowiem zaobserwować, że w każdym przypadku, gdy komtur wyrażał zgodę na przeniesienie wsi z prawa polskiego na magdeburskie, zastrzegał sobie czynsz w wysokości 1 do 3 marek (najczęściej 2 marki), w zamian za daniny i służebności prawa polskiego, od których zwalniał nowego właściciela i mieszkańców wsi, np.: *1 mark pfennig vor das polnische recht das wir [tj. der Orden] hatten uf demselben gute* ²⁷ (tj. 1 m. fenigów za prawo polskie, które mieliśmy na tym majątku) albo: *vor ku* [tj.

¹⁸ *Księga*, s. 142 (1400 r.); s. 225 (1395 r.); s. 244 (1410-1413 r.); s. 245 (1410-1413 r.); s. 278 (1422 r.)

¹⁹ *Księga*, s. 278 (1422 r.). Podobnie s. 142 (1480 r.).

²⁰ *Księga*, s. 27.

²¹ *Księga*, s. 147 i 304.

²² *Księga*, s. 243.

²³ *Księga*, s. 104, 149, 156.

²⁴ *Księga*, s. 114-115.

²⁵ *Księga*, s. 284.

²⁶ *Księga*, s. 114-115.

²⁷ *Księga*, s. 149.

Kuh], *vor swyn und andere polnische dienst, die vor uf den gutern woren* — 2 m. pfennig²⁸ (tj. 2 m. fenigów za krowę, za świnie i za inne polskie służebności, które mieliśmy poprzednio na tych dobrach). Nie ma tego rodzaju zastrzeżeń w nadaniach prawa chełmińskiego prawdopodobnie dlatego, że w miejsce ciężarów prawa polskiego wstępowały inne, choć do pewnego stopnia zbliżone, ciężary prawa chełmińskiego.

IV

Przywileje nie wykazują istnienia jednego formularza, który by w sposób precyzyjny i jednolity dla wszystkich określał treść ciężarów prawa polskiego. Najczęściej wymienione są: danina w postaci krowy, świni oraz czynsz. Inne ciężary określone są zbiorowo jako: *polnische rechte und pflichte* (tj. polskie prawa i obowiązki), *omnia et singula iura et servicia* (tj. wszystkie i poszczególne prawa i obowiązki)²⁹. Zamiast daniny w postaci zwierząt spotykamy też ich odpowiedniki w pieniędżach: *swingelt, kugelt, kosengelt*³⁰. W dwóch przypadkach wspomniany jest *gertnerzins*³¹, tj. czynsz ogrodniczy, a we wszystkich przywilejach powtarza się czynsz za ziemię. W jednym przypadku mieli mieszkańcy wsi Krokowo obowiązek dostarczania ryb na stół koniuszego Zakonu³².

Oprócz danin świadczyli mieszkańcy polskich wsi na rzecz Zakonu także posługi, określane bądź ogólnikowo *dinste, dynen*, bądź też bardziej szczegółowo *scharwerke und hoydinste*, obejmujące koszenie, grabienie, układanie siana w kopcach i zwożenie go wozami do rzeki, i przeładowywanie na łodzie³³. Dalej powóz, przewód, podwozy, poręba, stróża, stan, narzaz i opole³⁴. Spośród 19 przywilejów nadających prawo polskie aż sześć nadaje polskie prawo rycerskie³⁵. Połowa tych nadań nie zawiera żadnych obowiązków o charakterze rycerskim. Jeden przywilej posiada wzmiankę o zwolnieniu na okres sześciu lat od wyprawy (*reysa*), a w drugim wymienione są obowiązki typowe dla prawa rycerskiego: *platindinst zcu allen herverten, landweren* (tj. służba w zbroi na wyprawie wojennej i w kraju), a także obowiązek udziału we wznoszeniu nowych budowli, w remontowaniu albo w rozbiórce starych budynków.

²⁸ Księga, s. 156. Podobnie s. 35, 36, 106, 114, 156, 157, 187.

²⁹ Księga, s. 27, 244, 245.

³⁰ Księga, s. 148, 246, 284.

³¹ Księga, s. 225, 244.

³² Księga, s. 9.

³³ Księga, s. 9, 27, 114 - 115, 147, 225, 246.

³⁴ Księga, s. 104, 187.

³⁵ Księga, s. 27, 147, 148, 225, 304.

Kłopoty interpretacyjne powodują dwa nadania nie na polskim prawie rycerskim, lecz na (zwykłym) prawie polskim, z których jedno zawiera zwolnienie od obowiązków rycerskich: [wir] *dirlasse sie* [die Einwohner] *aller littowschen reisen und andir reisen, usgenommen ap eyne gemeyne anfechtunge die lant antrete* (tj.: uwalniamy ich wszystkich od wypraw na Litwę i od innych wypraw, z wyjątkiem gdy wystąpi konieczność obrony kraju), a drugie, tak samo nierycerskie, nakazuje służyć z jednym koniem o wartości 5 pruskich marek we wszystkich wyprawach wojennych i obronie kraju, a także dawanie pomocy w budowie, naprawianiu i burzeniu domów³⁶. Nie wiadomo, czy w obu tych przypadkach działały jakieś względy nie ujawnione w dokumentach, czy też mamy tu do czynienia z niedbałością ze strony pisarza w redagowaniu dokumentu lub jego kopiowaniu. W każdym razie nadania na prawie polskim, zawierające obowiązki wojskowe, mają charakter nadań lennych, bardzo zbliżonych do nadań na prawie magdeburskim i chełmińskim, gdzie te obowiązki występują niemal w każdym przypadku, z tą tylko różnicą, że zawierają one tam dokładniejsze określenie uzbrojenia.

Akty nadań prawa polskiego zawierają jednak nie tylko wykaz obowiązków ciążących na obdarowanych tym prawem, lecz wymieniają także niekiedy specjalne uprawnienia. Najczęściej wzmiankowana jest rezygnacja Zakonu z prawa do spadku po zmarłym (*pustina, puszczina*) i przekazanie tego prawa spadkobiercom spośród rodziny. Częste są również wzmianki o przyznaniu adresatowi przywileju, zwłaszcza gdy był nim sołtys, wolnych od czynszu łąnów w ilości 1 - 5. Do wyjątkowych w Księdze należą uprawnienia do wolnego rybołówstwa, wyrębu drzew w lasach Zakonu na budulec i na opał, przyznanie chleba i piwa osobom zwożącym siano na łodziach, zwolnienie z obowiązkowego udziału w „reyzach”, szarwarkach, koszeniu siana, z płacenia *kugeld* i *swyngeld* oraz polskich czynszów³⁷. W jednym przypadku dowiadujemy się o nadaniu przez komtura gdańskiego Henryka von Plauen niejakiemu Bartkowi z Gostkowa w roku 1412 majątku Studzieniec na prawie polskim wraz z jeziorem³⁸. W 1424 r. komtur Konrad von Baldersheim nadał Piotrowi Grotkaw (Grodko?) na prawie polskim wieś Mały Damieniec z wszystkimi pożytkami, jednakże z wyjątkiem rud (*ercz*), z uzasadnieniem, że te ostatnie chce Zakon zatrzymać dla siebie³⁹. To ostatnie zastrzeżenie, jak również częste przekształcanie daniny w naturalia — krowy, świnie, kozy — w czynsz świadczą o kierunku działalności gospodarczej Zakonu, który wolał gromadzić gotówkę, niż kłopotliwe w nadmiarze zwierzęta hodowlane.

³⁶ Księga, s. 225 i 245.

³⁷ Księga, s. 246, 304, 9, 225, 148, 243, 279.

³⁸ Księga, s. 245.

³⁹ Księga, s. 279.

V

Dla porównania przyjrzymy się teraz osiemnastu zawartym w *Księdze* nadaniom prawa magdeburskiego. Wszystkie one mają charakter nadania lennych, gdyż wszystkie nakładają na odbiorcę przywileju obowiązek służby wojskowej, a także pracy przy wznoszeniu nowych budynków (zamków), remontowaniu lub rozbiórce starych budynków. Ponadto wszyscy niemal obdarowani muszą płacić zamiast danin prawa polskiego odpowiedni czynsz, co stanowi interesujące stopienie dwóch systemów gospodarczych dokonane przez Krzyżaków. Jako rodzaj czynszu rekognicyjnego — czy *bekentnisse der herrschaft* — musieli obdarowani przywilejem, oprócz innych świadczeń, dostarczać Zakonowi 1 funt wosku rocznie. W trzech dokumentach mowa też jest o obowiązku dostarczania Zakonowi korca pszenicy, żyta albo owsa na zasiew. Spośród uprawnień nadanych przywilejami wymienimy dwukrotnie wzmiankowany immunitet sądowy w latach 1363 i 1417: *das gerichte gros und cleyne binnen den graniczen des guttes, usgenommen strosengerichte* (tj. „sąd [w sprawach] wielkich i małych w granicach majątku, z wyjątkiem sądu drogowego [strossengerichte], który rezerwujemy dla naszego domu [zakonnego]”). Tu w grę wchodził nie tylko moment fiskalny, ale także troska o bezpieczeństwo publiczne.

Nadania na prawie chełmińskim stanowią, pod względem obowiązków ciążących na obdarowanych, osobliwy konglomerat prawa lennego, prawa magdeburskiego i prawa polskiego. W dwudziestu przypadkach właściciele, a także sołtysi, mieli obowiązek służby wojskowej *cum equis et armis, cum suis hominibus ad expediciones, terrarum defensiones, municiones construendas*. Sołtysi byli zobowiązani do służby we wszelkich wyprawach — czy *allen reysen* — z 1 koniem, czasem także z 1 pacholkiem. Najczęściej spotykanym obowiązkiem było płacenie czynszu pieniężnego, oddawanie 1 - 4 kur rocznie, które tutaj zastąpiły inne zwierzęta domowe z prawa polskiego, na znak uznania władzy zwierzchniej Zakonu jednego funta wosku, a niekiedy także ziarna na zasiew. Właściciel karczmy w Schmergraben miał obowiązek łowienia ryb i strzeżenia wybrzeża. Wyraźnie też występują w nadaniach na prawie chełmińskim ciężary prawa polskiego. I tak obdarowani lub ich poddani zobowiązani byli do płacenia *kugeld, swyngeld* i *kossengeld*. Zobowiązani byli także do pracy przy sianokosach i do szarwarków, przy czym określano zwykle ilość dni roboczych na 4 - 6 rocznie. W nadaniach na prawie chełmińskim spotykamy dalej takie rodzaje staropolskich posług, które nie występują w *Księdze* w nadaniach na prawie polskim, a mianowicie „stacja”, „stan”. Ten obowiązek obciążał właściciela Rekowa: *Wir neme uns us eweclich in demselben gute zcimmer fry zu unser notdorft und ouch mastunge behalde wir unser hirschafft zcu ewegen tagen* (1400 r.) (tj. zatrzymujemy sobie na zawsze w tym majątku je-

den pokój wolny dla naszych potrzeb oraz wyżywienie zastrzegamy sobie dla naszej władzy na wieczne czasy.) Dwukrotnie wymieniona jest posługa prawa polskiego zwana „przewód”: *von yclicher [hubel] thun eyne vuer, di do heyset provot* (tj. z każdego łanu dawać jeden wóz, co tam się nazywa przewodem). Tę samą służebność musiał świadczyć na rzecz Zakonu klasztor Cysterek w Żarnowcu ze wsi Sławoszyno otrzymanej w 1431 r. Na rzecz biskupa kujawskiego oraz proboszcza obowiązywało w jednym przypadku świadczenie dziesięcin w postaci korca jęczmienia, żyta i owsa. Z uprawnień zawartych w nadaniach na prawie chełmińskim wymienimy przede wszystkim immunitet sądowy nadany właścicielom wsi lub sołtysom w czternastu przypadkach. Dotyczył on spraw wielkich i małych, z wyłączeniem jednak sądu drogowego. Z sądownictwa tego przysługiwała sędziemu 1/3 część dochodów, a 2/3 otrzymywał Zakon. Taki podział dochodów znany był powszechnie w prawie sasko-magdeburskim. Tego uprawnienia nie spotykamy w *Księdze* w nadaniach na prawie polskim, gdyż tam sądy nad Polakami sprawowali sędziowie Zakonu. To uprawnienie oraz często spotykany obowiązek służby wojskowej stanowią główne elementy odróżniające spisane w *Księdze* nadania na prawie magdeburskim i chełmińskim od nadań na prawie polskim. Pozostałe obowiązki mające charakter ekonomiczny były we wszystkich trzech systemach prawnych bądź identyczne, bądź też bardzo do siebie podobne. Elementy prawa lennego występują w obu systemach prawnych niemieckich wyraźniej, podczas gdy system prawa polskiego reprezentuje starszą formę rozwoju gospodarczego, odpowiadającą bardziej gospodarce naturalnej. Ponadto powodem ostrożnego nakładania obowiązków wojskowych na Polaków mogły być względy natury politycznej, gdyż „reyzy” krzyżackie kierowały się nie tylko przeciwko pogańskim Prusom i Litwinom, lecz także przeciwko chrześcijańskiej Polsce.

VI

Pozostaje jeszcze jeden problem do zbadania, a mianowicie czy terminy „prawo polskie”, „prawo niemieckie”, „prawo pruskie” zawierają tylko postanowienia dotyczące życia gospodarczego, czy też regulują one całokształt życia prawnego tych społeczeństw. Punktem wyjścia dla tego rodzaju badań mogą być przedstawione wyżej wyniki badań dotyczące sądów prawa polskiego. Jak to ustaliliśmy, sądy te sprawowali sędziowie zakonni. Jednakże zapisane w *Księdze* nadania nie dają pewnej odpowiedzi na pytanie, na podstawie jakiego prawa rozsądza ci sędziowie sporne sprawy w sądach polskich. Można tu tylko zauważyć, że w badanych dokumentach zwrot *zcu polnischem rechte* (tj. na pra-

wie polskim) zawsze uzupełniony jest dopowiedzeniem *und zcu polnischem gerichte*⁴⁰ (tj. na polskim sądzie). Podobnie zresztą przedstawia się sprawa nadań na prawie magdeburskim, gdzie występuje zwrot *zcu maideburgischen rechte und gerichte*⁴¹. Te ostatnie zawierają często dopowiedzenie określające charakter spraw oddanych do kompetencji tych sądów w postaci *das gerichte gross und cleyne*⁴² (tj. sprawy wielkie i drobne). Pozwalają one domyślać się, że sprawy rozpatrywane przez te sądy to nie tylko spory związane z życiem gospodarczym, lecz także sprawy kryminalne, a także sprawy z dziedziny prawa prywatnego. Na konieczność takiego ujmowania tego problemu wskazuje fakt spisania zwodów prawa polskiego, pruskiego i chełmińskiego w niemieckim języku. Jeżeli przypomnimy, że zwody te zawierały oprócz przepisów z dziedziny prawa prywatnego i karnego wcale liczne przepisy dotyczące prawa procesowego, to dojdziemy do wniosku, że termin „prawo polskie” użyty w odosobnieniu oznaczał ciężary — daniny i posługi — tego prawa, natomiast w połączeniu z terminem *polnisches gericht* oznaczał całokształt ówczesnego prawa polskiego. Oczywiście w sądach patrymonialnych polskich rycerzy stosowane było prawo polskie, bo innego nie znali ani oni, ani ich poddani. Nie mamy natomiast żadnych informacji, jakie prawo stosowali sędziowie krzyżaccy w sądach prawa polskiego. Nie zawiera ich w każdym razie *Księga komturstwa gdańskiego*. Żeby je uzyskać, trzeba sięgnąć do ksiąg sądowych tego komturstwa.

WITOLD MAISEL (Poznań)

ETUDE SUR LE DROIT POLONAIS DANS L'ÉTAT DE L'ORDRE TEUTONIQUE
AUX XIV^e et XV^e SIÈCLES

Résumé

Les documents des années 1284-1435, copiés dans le Grand livre de commandeur de Gdańsk, nous permettent de supposer que dans l'Etat de l'ordre teutonique la population autochtone polonaise vivait toujours à côté de la population prussienne et la population allemande immigrée. La population polonaise dont nous parlons se gouvernait de droit polonais en rendant en faveur de l'Ordre des services et des contributions caractéristiques pour ce droit. Dans les documents on cite aussi le droit des chevaliers polonais (*ius Polonicum militare*). La population polonaise était soumise aux tribunaux du droit polonais, exercés par

⁴⁰ *Księga*, s. 9, 225.

⁴¹ *Księga*, s. 189.

⁴² *Księga*, s. 100 i 114.

des juges de l'Ordre. Avec ce fait on peut lier le rassemblement et la traduction en allemand, au XIV^e s. du droit coutumier (comme on l'a fait aussi avec le recueil du droit prussien). L'auteur réfléchit sur des causes de la tolérance du pouvoir de l'Ordre à l'égard du droit polonais et prussien, ainsi que sur le contenu des concessions de droit polonais, enfin il détermine à quels titres juridiques ces concessions furent accomplis. Tout un chapitre est consacré à déterminer le contenu des charges du droit polonais. Dans le but comparatif on examine le contenu des charges qui paraissent aussi dans les documents du Grand livre du droit de Magdebourg et de Chełmno. Dans les concessions de droit des chevaliers polonais on constate entre autres l'apparition de l'obligation du genre militaire, ce qui les rapproche aux concessions du caractère féodal. On constate aussi que les concessions de droit polonais, à côté des prestations au profit de l'Ordre, contiennent parfois certaines autorisations pour les destinataires des privilèges. Le dernier chapitre est consacré aux considérations sur le sujet du domaine de dénomination „droit polonais”. On peut tirer la conclusion que dans le cas où ce terme fut mentionné dans le document de la concession sans détermination supplémentaire „et le tribunal polonais” — il signifiait uniquement les charges de ce droit. Cependant lorsqu'on employa dans le document l'expression „de droit et tribunal polonais”, il exprimait l'ensemble du droit polonais de cette époque-là.